Nr 179. ROK 1838. SRODA 8 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i swiąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace złp. 10 miesięcanie złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Romana Męczenika.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Boryz.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Dzień odzina	Barometr doO ę R.red. w miarze Paryzkiej	stopnie ciepla podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 3" 995	† 12°, 4	5"' 08	zchbodni słaby	Pochmurno	Deszcz
7 2	3, 989	+ 14. 0	5, 00	„ średni	„	
10	3. 904	† 1', 6	4. 30	„ słaby	„	

Część Urzędowa.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

dnia 6 i 7 Sierpnia 1838 roku	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4 Zł	4 gr
Korzec Pszenicy..	23	24	22	—	21	15	18	—
— Zyta........	18	—	17	20	17	15	—	—
— Jęczmien:	13	10	11	20	11	—	8	—
— Owsa........	10	—	9	10	9	—	8	15
— Grochu......	20	—	18	10	17	—	—	—
— Jagieł........	30	—	28	—	27	—	26	—
— Rzepaku ..	27	—	26	—	22	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i orygiuał jak zwykle podpisali:

Nasturkiewicz W. G. VII.
L. *Daniecki* Zast. W. G. VIII.
Burzyński adj. Zast. K. T.

Ceny bydla z targu d. 24 *Lipca* 1838.

Krowa tłusta ważąca funt. 328 sprzedana za zł. 108, chuda funt. 213 złp. 41 gr. 15. Cielę funt. 39 złp. 13. Skop średni funt. 32 złp. 10 gr. 15. Wieprz chudy funt. 115 złp. 42 gr. 15.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali.

L. *Daniecki* Zast. W. G. VIII.
Nasturkiewicz W. G. VII.
Burzyński adj. Zast. K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 828 ciągnieniu dnia 8 Sierpnia 1838 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

70. — 69. — 55. — 65. — 23.

Przyszłe ciągnienie 829 przypada dnia 16 Sierpnia 1838 r.

Część Polityczna.

— *Paryż* 26 *Lipca.* —

Monitor ogłosił postanowienie królewskie, ponawiające zakaz wywożenia do Hiszpanii meteryałów wojennych, koni i żywności.

Ogłoszone w dzienniku *National* doniesienie, o obejściu jakiego miała doznawać

panna Grouvelle w użytkowaniu pozwolenia aby odwiedzić matkę i t. p., okazały się fałszywemi. Stosownie do przepisów prawnych, odwołanie tychże zarzutów, nastąpiło już w wyżéj rzeczonym dzienniku.

Komissarze haityjscy, to jest senator Ardouin i p. Seguy Villevaleix, odpłyną z portu Brest, gdzie oczekuje już, na nich korweta *la Sarcelle*.

Pomimo wszelkich usiłowań swoich, policya tutejsza nie może wyśledzić kto i gdzie drukuje gazetę *Moniteur republicain*, jakim oraz sposobem rozsełają regularnie exemplarze pisma tego po mieście.

Ajenci rządu hiszpańskiego, nie wskórawszy nic u pana Aguado względem nowéj pożyczki dla rządu hiszpańskiego, udali się do pana Rotszylda, ale i ten dał odmowną odpowiedź. Słychać, że pojadą do Anglii dla spróbowania układów z panem Ricardo.

Pan Mendizabal, były minister hiszpański, przybył do Paryża.

— *Dnia* 23 *Lipca.* —

Akademia umiejętności straciła jednego z członków swoich, sławnego fizyka i chemika Dulong, który przeżywszy lat 53, umarł d. 19. b. m.

U pana Klemensa Boulenger, zamówiła królowa angielska swój portret, a jeden z członków gabinetu, zamówił obraz przedstawiający uroczystość koronacyjną.

Od dawnego czasu niebudowano w Paryżu tyle gmachów, jak w roku teraźniejszym. Materyał budowlany i myto robotników, są nadzwyczaj drogie, rozumiano nawet, że ich zabraknie.

Z Tulonu donoszą pod d. 18 lipca, że obadwa jenerałowie Guingret i Duval de Dempierre, odpłynęli już na statku parowym *Cerberus* do Afryki.

Statek parowy Fulton, przybył d. 17 lipca z Algieru do Tulonu, mając na swym pokładzie depesze i 150 pasażerów. Z Oran donoszą pod d. 10 lipca, że na najbliższym statku parowym odpłynie ztamtąd 12 osób, które będą stawać jako świadkowie w sprawie jenerala Brossard. Między témi jest aga Duarów Mustafa, starzec wejrzenia poważnego, znany z swéj waleczności i czynów wojennych, który ma zamiar zwiedzić przy téj sposobności Paryż. — Polepszenie w stanie zdrowia jenerała Rapatel, nie jest niestety tak pomyślnie jak z początku donoszono; jenerał był tak słaby, że musiano go zanieść na pokład okrętu *Acherou*, który do Francyi powróci. Tymczasowie będzie go zastępować w dowództwie prowincyi, komendant placu miasta Oran. — Z głębi kraju otrzymano wiadomość o Abd-El-Kaderze; wyruszył on z Tekedempt we 2500 swojéj regularnéj piechoty, dla przywiedzenia w posłuszeństwo niektórych pokoleń okolicznych. Pod Macaudi mieli nań tak silnie natrzeć krajowcy, że cofnął się ze stratą 200 ludzi.

— *Londyn* 21 *Lipca.* —

Gazeta *Times* stara się dowieść, że Francya nie miała słusznego powodu do blokowania Buenos-Ayres; zapewnia ona, że ta blokada sprawia wielkie nieukontentowanie pomiędzy angielskiemi kupcami, przypisują bowiem rządowi francuzkiemu daleko sięgające widoki polityczne, tém pewniéj że we Francyi szczycono się zawsze silnym wpływem na wszystkie dawniejsze posiadłości hiszpańskie w Ameryce, a następnie możnością utworzenia tam państw monarchicznych pod opieką Francyi, a może nawet z osadzeniem xiążąt francuzkich na tronach.

Wiadomości z Przylądku są 20 maja i donoszą o klęsce osadników holenderskich w ich nowych, nieco dalszych posiadłościach, którą im zadali Kafrowie. Osadnicy byli pierwszemi w uderzeniu na krajowców, chcąc się pomścić dawnéj klęski, ale znaleźli nieprzyjaciela przygotowanego i tak silnego, że

sami padli ofiarą swojéj śmiałości. Dingan, naczelnik Kafrów, otoczył prócz tego calą osadę, wynoszącą 347 głów, która unikając zguby, posłała z wezwaniem o pomoc do nadgranicznego wojska.

— *Bajonna* 21 *Lipca*. —

Zdaje się, że pod Estellą przyszło do dzielnéj utarczki, ponieważ słyszano w tym kierunku mocne i długie strzelanie z armat, które według wszelkiego podobieństwa, nie mogło być skutkiem choćby najmocniejszego rekonesansu. Z Pampelony posłano działa do wojska Espartery, a jenerał O'Donnel, posunął się z swoją kolumną aż na tamtą stronę Hernani.

Mémorial des Pyrénées pisze: «Niesłusznie czynią krystyniści, użalając się na barbarzyństwo, jakiego doznają jeńcy w niewoli karlistowskiéj; oni sami dają często przykład owych scen krwawych, któremi splamiona jest wojna hiszpańska. Za przykład tego przytaczamy okoliczność, że nie dawno kazał jenerał Narwaez rozstrzelać czterach karlistów wziętych do niewoli w małém miasteczku Almodawar przy Sierre-Morena. W takim razie godziż się przeciwnikom czynić zarzuty? Lub dla czego robiąc je, używa się prawa odwetu.»

ROZMAITOSCI.

O obrzędzie koronacyjnem w Londynie.

(Dokończenie).

O przyrządzeniach koronacyjnych w opactwie westminsterskiém udziela *Times* następne uwagi.— »Trzeba przyznać, że poczynione przygotowania są daleko okazalsze i bogatsze, jak były przy dwóch poprzednich koronacyach. Przed frontem zachodniego wnijścia, tam gdzie królowa wysiada z pojazdu paradnego, urządzono gotycki przysionek, którego architektoniczny styl i przyozdobienia, odpowiadały dokładnie starożytnemu charakterowi opactwa. Uludzenie było tak zadziwiające, iż, lubo ten tymczasowy przysionek zbudowano z materyału lekkiego i wątłego, jednakże wydawał się poważnym i gruntownym jak sama świątynia. Toż samo powiedzieć można o wnętrzu tego chwilowego przedsionka, po obu stronach którego przyrządzono w guście gotyckim pokoje na przyjęcie N. Pani i członków rodziny królewskiéj. Ztamtąd był wstęp wprost do nawy kościoła, którego boczne chłodniki zakryte były zasłonami pomalowanemi kunsztownie w architektoniczne widoki. Patrząc naprzód ku chórowi, dawała się widzieć gotycka zasłona, po za którą były organy i chór śpiewaków, malowane z wielkim przepychem w mur z niszami i figurami. Wzdłuż pod tym przestworem tworzył rząd gotyckich słupów i łuków spiczastych, rodzaj przedpokoju, przez którен processya przechodzi. Wszystkie, tyle sławne nagrobki Westminsteru, były starannie zasłonięte, aby nic nie przeszkadzało wrażeniu ogólnemu, w miejscu na przybytek rycerski (*baronial hall*) urządzonemu. Najpiękniejszy i właściwy punkt okazałości, tworzyła tak zwana widownia (*theatre*), to jest chór kościoła. Przed wchodzącym do świątyni, wznosi się ołtarz z swym przepysznym baldachimem gotyckim, pod którym właściwe ukoronowanie dopełnione zostało. Daléj nieco znajduje się wzniesienie, na którém królowa hołd i przysięgę od parów przyjmowała. Nad ołtarzem jest galreya dla członków izby gmin a nad nią druga z herbem królewskim. Obocznie ciągnęły się na lewo i prawo, ubrane w draperye z sukna czerwonego z złotemi frandzlami, amfiteatralne galerye, mogące mieścić najmniéj 1500 osób, kiedy tymczasem nieco niżéj na prawéj i na lewéj stronie wzniesienia, było siedzenie dla parów i parowych. Nad przegrodą oddzielającą chór od nawy kościoła, umieszczono nowe organy bogato złocone, umyślnie do niniejszéj uroczystości zbudowane; przed organami zastawiono

pulpity także pozłacane, dla 400 śpiewaków. Wszystkie siedzenia w chórze i nawie kościoła, mogły wygodnie mieścić 7000 osób. Całe urządzenia było robione według rysunku i pod kiernnkiem pana Seward, a zaś ozdoby malarskie wykonał malarz dekoracyjny p. Tomkins.«

Korrespondent francnzkiego dziennika *National*, udzielając redakcyi tegoż, jeszcza pod d. 16 czerwca, program koronacyjnego obrzędu, tak się wyraża: — »Nie idzie tu o to aby wiedzieć: czy Anglia,] która rosprawia, ma swój parlament, który rządzi, Irlandya, która cierpi, Hiszpania, która niepokoi, Belgia, która się protokółem opiéra, a z resztą czy są jakie prywatne alboli publiczne, krajowe lub zagraniczne sprawy; jedna jest tylko myśl, jeden interes, jedna okoliczność na świecie. Koronacya. Uciechy poprzedzające koronacyę, uroczystości, które ją zapowiadają, liberye nowe, jakby z igły zdjęte. uwijające się po ulicach i posłowie, z przyczyny których te liberye widzieć się dają. Londyn jest przepełniony ciekawemi, a mianowicie Francuzi i Włosi tysiącami przybywają; Regent Strect, (ulica rejenta) stała się bulewarkiem paryzkim, a język angielski w Londynie, należy teraz do rzędu tych, któremi mówiących dziś w stolicy Anglii, najmniéj słyszeć można. Chwała niech będzie Najwyższemu! tyle przynajmniéj zyskaliśmy podczas koronacyi, że nie razi ucha ta europejsko-chińska mowa, w ciągu któréj, jak Heyne powiada: »Dumni synowie Albionu, zebrawszy jaki tuzin jednozgłoskowych słów do gęby, żują je piérwéj, a potém wypluwają, co u nich zowie się mówić po nagielsku.« — Dalej podciąga piszący pod krytykę, urzędników koronacyjnych, i przypomina mówiąc o jednym z nich, ile hałasu narobił nieco dawniej na wielkim świecie. — »Ale xiąże Norfolk przyłożył już do ust głoszącą wszechstronnie trąbę i program jego został publikowany, ci ludzie postanowili nie sprawić nam przyjemności przez niespodziewane zjawiska; wszystko co będzie zostało piérwéj uradzone, naprzód zapowiedziane i ogłoszone. Wiemy, jak królowa oddali się z swego pałacu, jak będzie ubrana, ile razy przybierze się, kto będzie niósł berło, kto jabłko świata, kto miecz państwa, miecz sprawiedliwości, miecz tak zwanego u nas *juste milieu*. Jeden biskup odczytał epistołę, drugi ewangelię, a muzyka odezwie się w trąby i kotły. Następnie będzie mieć kazanie biskup londyński; po kazaniu następnje przysięga, a po przysiędze jeszcze jedna toaleta. Jak tylko królowa otrzyma namaszczenie i zostanie poświęcona, dobywa zaraz miecz z pochwy, własną ręką, sam biskup kanterburyjski, poświęca go i składa na ołtarzu, a wtenczas powstaje między nim a lordem Melbourne, jako pierwszym minitrem, następująca rozmowa. »Żądam zwrotu tego miecza.« — »Nie mogę oddać wam takowego.« — »Ziemia domaga się tego.« — »Ale niebo zakazuje.« — Jest jednakże i na to sposób pojednania się: lord Melbourne składa na ołtarzu 100 szylingów (szyling 2 złp.) i wykupuje miecz. Jestto allegorya, niepotrzebująca wykładu.«

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 7 do dnia 8 Sierpnia.

Stamirowski Tom., Linke Michał, z Polski; — Dąbski Ignacy, z Galicyi; — Schwabe Leon z Prus

Wyjechali z Krakowa.

Gerwajs Fran., Mejzner Ferd., do Galicyi; — Hudzik August, Hudzik Karol, do Węgier.